

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 45 (5)/2018, s. 21–36



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.017>

JUSTYNA MAŁYSIAK*

Sąd, który przerażał, i jego nieustępliwy Sędzia. Eschatologia strachu w wybranych kazaniach karmelitańskich Klemensa od Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny i Serapiona Kociekłowicza

The court that terrified and its relentless Judge. Eschatology
of fear in selected Carmelite sermons of Klemens from
Presentation of the Blessed Virgin Mary and Serapion
Kociekłowicz

Streszczenie: Artykuł nawiązuje do przedstawień Sądu Ostatecznego w piśmiennictwie karmelitańskim. Obejmuje on wybrane przepowiadania ze zbiorów kazań Serapiona Kociekłowicza i Klemensa od Ofiarowania NMP z przełomu XVII–XVIII wieku. Sąd Ostateczny to jeden z elementów tzw. czterech rzeczy ostatecznych człowieka. Artykuł

* Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny, ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław, justynamalysiak.historia@gmail.com.

podejmuje elementy katechezy skupione na rozważaniach postawy Boga podczas Sądu Ostatecznego, roli strachu jako środka moralizatorskiego, pojęć miłosierdzia i sprawiedliwości Bożej. Prezentuje także indywidualne konstrukcje wyobrażeń eschatologicznych obu kaznodziejów, wzbogacające miejscowo oryginalnym konceptem schemat będący konglomeratem ogólnie przyjętej i stereotypowej perspektywy filozoficzno-religijnej.

Abstract: The article refers to the representations of the Last Judgment in the Carmelite literature. It includes selected preaching from the collection of sermons of Serapion Kocielkowicz and Klemens from Presentation of the Blessed Virgin Mary from the turn of the 17th and 18th centuries. The last Judgement is one of the “four final things for man”. The article takes elements of catechesis focused on considering the attitude of God during the Last Judgement, the role of fear as a mean of moralizing, concepts of God’s Mercy and Justice. It also presents individual constructions of eschatological ideas of both preachers, enriching with the original concept the schema which was a conglomeration of a generally accepted and stereotypical philosophical and religious perspective.

Słowa kluczowe: Sąd Ostateczny; śmierć; eschatologia; piekło; niebo; czyściec; kazania Karmelici.

Keywords: The final Judgement; the Last Judgement; death; eschatology; hell; heaven; purgatory; sermons; Carmelites.

Świadomość eschatologiczna człowieka epoki staropolskiej kształtowana była przez wierzenia ludowe, indywidualne doświadczenia i wyobrażenia jednostek, a przede wszystkim kaznodziejstwo. Pośród wielu informacji na temat życia pozagrobowego nauczanie kaznodziejskie jako jedyne i niepodważalne źródło wskazywało Biblię, żywoty świętych mężów i niewiast oraz cuda związane ze wskrzeszeniem ciała – wszystkie namacalne, podparte relikwiami i świadectwem uczestników cudu. Były to silne argumenty, dlatego też kaznodzieje postrzegani byli jako ci, którzy posiadają dowód. Jako osoby, które nie tylko mają ogromną wiedzę na temat zaświatów, ale potrafią ją także uporządkować i sprawić, że będzie ona dostępna dla zwykłego zjadacza chleba; swobodnie poruszające się w przepisach prawa kanonicznego, ale też doskonale znające Pismo Święte¹. Kaznodzieja jako osoba

¹ B. Rok, *Mentalność duchowieństwa polskiego w XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów kultury i mentalności czasów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, B. Rok, Wrocław 1993, s. 47.

stojąca pośrodku linii komunikacyjnej Bóg–człowiek postrzegany był jako ten, który właściwie odczytywał i interpretował słowa Ewangelii, dlatego informacja pochodząca z jego ust była dla słuchaczy autentyczna. Zresztą też sama rola reprezentowania Kościoła katolickiego oraz przynależność do zgromadzenia zakonnego nie były obojętne w odbiorze społecznym². Słowo duszpasterza nabierało mocy wraz z cytatami wyjętymi z Biblii, którą po reformie trydenckiej przestano trywialnie interpretować i wplatać w treść kazań niezliczonych *exemplów*. Pod wpływem nacisku na powrót do źródeł biblijnych i pism patrystycznych coraz bardziej rozpowszechniały się kazania typu homilijnego³. Nie oznacza to oczywiście, iż kaznodzieje całkowicie zrezygnowali z bogatego spektrum wyobrażeń, jakie odziedziczyli z epok wcześniejszych. Obraz zaświatów, jaki przetrwał i przeniknął do kazań okresu baroku i wczesnej epoki saskiej, był tożsamy z tym, co wypracowały kreatywne umysły wieków poprzednich. Jednak zmiany ulegały zarówno charakter miejsc pośmiertnych, jak i ich rola, lokalizacja i przeznaczenie. Niezależnie jednak od podobieństw czy różnic, sposób patrzenia człowieka na otaczający go świat i jego sens egzystencjalny uzależniony był w ogromnej mierze od religii, a kaznodzieja miał duży wpływ na kształtowanie poglądów uczestników nabożeństw⁴.

Studia dotyczące wyobrażeń eschatologicznych można uznać za atrakcyjny i nurtujący problem dla polskich badaczy, którzy wielokrotnie sięgali do tego tematu⁵. Jednym z elementów *quattuor hominum novissima* był Sąd

² F. Wolański, *Kaznodziejstwo bernardyńskie w staropolskim systemie komunikacji społecznej schyłku epoki saskiej*, Toruń 2012, s. 89.

³ Zob. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 1: *Kaznodziejstwo w Kościele Powszechnym*, Kraków 1999; idem, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 1: *Od średniowiecza do baroku*; t. 2: *Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001.

⁴ K. Maliszewski, *Rola Kościoła katolickiego w procesie komunikacji społecznej w kulturze polskiej doby baroku. Zakres problematyki*, [w:] *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa literatury i kultury. Prace ofiarowane profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. I. Kadulska, R. Grześkowiak, Gdańsk 2004, s. 111.

⁵ Zob. A. Krewińska, *Perspektywy eschatologiczne w poezji polskiego baroku*, [w:] *Religijność literatury polskiego baroku*, red. M. Hanusiewicz, C. Hernas, Lublin 1995; S. Bylina, *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1992; B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław

Ostateczny, którego obraz w przekazie kaznodziejskim wzbudzał emocje negatywne, takie jak napięcie, przerażenie, wstyd, rozpacz czy bezradność. Jak słusznie zauważył Tomasz Wiślicz, wykorzystanie negatywnych emocji w nauczaniu kontrreformacyjnym w Rzeczypospolitej było przez długi czas pojęciem bardzo kontrowersyjnym⁶. Niemniej stały się one inspiracją dla kilku ciekawych pozycji⁷, w tym dla napisanego przez niego artykułu poświęconego zagadnieniu pedagogiki strachu w Kościele potrydenckim w Polsce.

1991; idem, *Sarmacka „ars bene moriendi”*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2002, s. 130–140; idem, *Spółczesność Rzeczypospolitej XVIII w. wobec problemów eschatologii*, „Prace Historycznoliterackie”, t. 17: *Oświecenie: Kultura – Myśl*, red. J. Platt, Gdańsk 1995, s. 203–216; J. Sokolski, *Pielgrzymi do piekła i raju. Świat średniowiecznych łacińskich wizji eschatologicznych*, t. I, Wrocław 1995; idem, *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*, Wrocław 1994; idem, *Eschatologiczny wymiar podróżowania w wiekach średnich – iter asceticum*, [w:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą: podróż w dyskursach kultury: studia*, pod red. P. Kowalskiego, Opole 2003, s. 59–65; W. Bojer, *Diabeł w wyobraźni średniowiecznej. Trzynastowieczne exempla kaznodziejskie*, Wrocław 2003; R. Gałaj-Dempniak, *Choroba i śmierć szlachty w świetle pamiętników i utworów literackich okresu XVI–XVII wieku*, [w:] *Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XII–XXI wieku*, red. D. K. Chojecki, E. Włodarczyk, Warszawa 2010, s. 69–93; M. Włodarski, *Trzy traktaty o sztuce umierania*, Kraków 2015; A. Nowicka-Jeżowa, *Homo viator – mundus – mors. Studia z dziejów eschatologii w literaturze staropolskiej*, t. 1–3, Warszawa 1988; J. Kowzan, *Pobożność serdeczna i rzeczy ostateczne. Wokół emblematyki kordialnej i eschatologii*, [w:] *Staropolska literatura dewocyjna*, red. I. M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2015, s. 247–268; idem, *O przyszłości w przeszłości. Perspektywa eschatologiczna w literaturze staropolskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Wrocław 2013; idem, *Quattuor hominum novissima. Dzieje serii tematycznej czterech rzeczy ostatecznych w literaturze staropolskiej*, Siedlce 2003; idem, „*Omnes enim nos manifestari oportet ante tribunal Christi*”. *Pisarze staropolscy o Sądzie Ostatecznym. Rekonesans*, [w:] *Paradygmat pamięci. Prace dedykowane Antoniemu Czyżowi*, red. A. Borkowski, M. Pliszka, A. Ziótek, Siedlce 2005; J. K. Goliński, *Okolice trwogi: lęk w kulturze i literaturze dawnej Polski*, Bydgoszcz 1997; Z. M. Osiński, *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI–XVII wieku*, Warszawa 2009; A. Czyż, *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*, Warszawa 1995; J. Tazbir, *Wizje przyszłości w kulturze staropolskiej*, Odrodzenie i reformacja w Polsce XXVIII, t. 27, Warszawa 1982.

⁶ T. Wiślicz, *Pedagogika strachu w kościele potrydenckim w Polsce*, [w:] *Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, red. E. Kościk, R. Żerelik, P. Badya, F. Wolański, Toruń 2012, t. 1, s. 283.

⁷ Zob. W. Maszenda, *Strach i groźba kary w kazaniach biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego*, „Novum”, 1977, nr 6, s. 5–74; M. Brzozowski, *Kulturowe i historyczne uwa-*

Ta skrajnie wroga emocja strachu stała się przedmiotem wieloletnich badań Jeana Delumeau i tematem kilku napisanych przez niego książek⁸. Niestety, w Polsce wciąż brakuje kompletnego studium owego zagadnienia, aczkolwiek można wyrażać nadzieję, że tekst T. Wiślicza wpłynie na zainteresowanie tym tematem. Korzystając więc z okazji i przywileju poruszania się po zagadkowym terenie dziejów i podejmowanego problemu, pragnę, podobnie jak wspomniany autor artykułu, wykorzystać materiał, jakim są przepowiadania kaznodziejskie. Materiałem źródłowym są kazania dwóch kaznodziejów karmelitańskich Serapiona Kocielkowicza⁹ (XVII i początek XVIII w.) oraz Klemensa od Ofiarowania Maryi Panny¹⁰ (połowa XVIII w.). Mimo że obu łączyła tradycja Karmelu, pochodzili oni z dwóch odrębnych zakonów. Serapion Kocielkowicz należał do pierwotnej kongregacji *Ordo fratrum Beatae Virginis Mariae de monte Carmel*, zwanego potocznie „karmelitami trzewickowymi”, natomiast Klemens od Ofiarowania NMP do powstałego po Reformie Terezańskiej *Ordo Fratrum Carmelitarum Discalceatorum Beatae Mariae Virginis de Monte Carmelo*, o surowszej regule, nazwanych „karmelitami bosymi”. Kazania wykorzystane na potrzeby niniejszego artykułu

runkowania kaznodziejstwa Tomasza Młodzianowskiego, Lublin 1988; K. Górski, *Teologia w klimacie lęku*, [w:] *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980, s. 266–285.

⁸ Zob. J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w.*, Warszawa 1986; idem, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.*, Warszawa 1994; idem, *Skrzydła anioła. Poczucie bezpieczeństwa w duchowości człowieka Zachodu w dawnych czasach*, Warszawa 1998.

⁹ Serapion Kocielkowicz, kaznodzieja w klasztorze karmelitów w Krakowie i Jaśle, od 1690 r. przeor klasztoru w Jaśle, następnie w 1694 r. przeor konwentu Wszystkich Świętych w Wilnie oraz w 1697 r. przeor konwentu pw. św. Tomasza w Krakowie. W 1705 r. nominowano go na drugiego definitora prowincji w klasztorze na Piasku w Krakowie. Pozostawił po sobie kilka rękopisów, w tym przede wszystkim kazania. Zmarł najprawdopodobniej w 1707 r. Dziewiętnastowieczna „Liber mortuorum” notuje jego śmierć pod 27 lipca circa 1713 r., jednak kapituła prowincjalna z 7 maja 1707 r. już go nie zanotowała, stąd przypuszczenia, że późniejsza data jego śmierci jest błędna. Zob. S. Sułcki, *Księgozbiór klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 2014, s. 142–143, 174–175.

¹⁰ Klemens od Ofiarowania NMP, właściwie Michał Jodka, zm. 1768. Podpreor w Wilnie w latach 1754–1757, kaznodzieja i autor kazań 1748–1764, współautor Kroniki klasztornej Karmelitów bosych w Grodnie między 1757 a 1760, zob. Kronika Klasztoru Karmelitów Bosych w Grodnie, dalej KK, rkps VUB, sygn. F3–2377, s. 28, 40.

pochodzą z dwóch zbiorów kazań: *Conciones pro Dominicis*¹¹ datowanych na lata 1689–1690, autorstwa Kocielkowicza, oraz „Kazań”¹² z lat 1748–1764 autorstwa Klemensa od Ofiarowania NMP. W przypadku Kocielkowicza jest to jeden z sześciu przypisywanych mu zbiorów kazań. Cztery z nich znajdują się w Krakowie, natomiast dwa pozostałe zostały odnalezione i zidentyfikowane w Wilnie. Zbiór obejmuje kazania niedzielne oraz świąteczne. Kaznodzieja sporadycznie wpisywał daty wygłoszenia kazań. Natomiast jeśli chodzi o Klemensa od Ofiarowania NMP, jest to jedyny znany zbiór spisany przez karmelitę. Znajdują się w nim zarówno kazania niedzielne, jak również świąteczne, wygłoszone z okazji świąt kościelnych oraz uroczystości świętych patronów. Do 1751 roku kazania spisywane były regularnie, natomiast od 1752 roku regularność ta powoli się zacierала, a kaznodzieja sporadycznie zaczął wpisywać miejsca wygłoszenia kazań. Wśród nich znalazły się miejscowości takie jak Kowno, Grodno, Głębokie, Dowgiwały (Daugiawy) oraz Daugieliszki. Obaj kaznodzieje w swych tekstach niejednokrotnie podejmowali tematykę przemijania i zagadnień eschatologicznych. Motyw *vanitas* był częstą inspiracją dla rozważań, doskonale wyrażając zarówno klimat epoki, jak również kontemplacyjną atmosferę Karmelu. W związku z tym, że trudno byłoby odwołać się do wszystkich tekstów zawartych w wybranych zbiorach, ponieważ praktycznie w każdym odnajdziemy elementy nawiązujące do tematyki eschatologicznej, postanowiłam skupić się na tych kazaniach, których treść w dużej mierze poświęcona została zagadnieniu Sądu Ostatecznego. Wyodrębniając w ten sposób z kazań Kocielkowicza: „Kazanie na pierwszą Niedzielę Adwentu: Christus Pan na ostatnim Sądzie pokaże się bez miłosierdzia”, „Kazanie na ósmą Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego: Jak wielki będzie strach z oddania rachunku Majestatu Boskiemu”, „Kazanie na ósmą Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego: Skutek nieostrożności naszej ścisłość Sądu Boskiego” oraz z kazań Klemensa od Ofiarowania NMP: „Kazanie na pierwszą Niedzielę Adwentu”, z 29 listopada 1750 roku, „Kazanie na trzecią Niedzielę Adwen-

¹¹ Biblioteka OO. Karmelitów na Piasku, rkps 190, Serapion Kocielkowicz, *Conciones pro Dominicis*.

¹² Vilniaus Universiteto Biblioteka, rkps F3 – 993: Klemens od Ofiarowania NMP, *Kazania*.

tu” z 14 grudnia 1750¹³ roku oraz „Kazanie na święto Podwyższenia Krzyża Świętego” z 14 września 1759 roku. Mimo że jest to zaledwie ułamek informacji, każdy bowiem ze zbiorów liczy ponad 100 kazań, powinien on wystarczyć do uzyskania odpowiedzi na temat wybranych treści eschatologicznych przekazywanych przez kaznodziejów. Wśród nich istotną rolę odgrywały pojęcia łaski i miłosierdzia Bożego. Ważna była również rola bojaźni bożej, która miała wynikać z miłości człowieka do Stwórcy, a nie z poczucia lęku, jak również pokazać, w jaki sposób duszpasterze pobudzali refleksję wśród słuchaczy kazań na temat ich moralności w nawiązaniu do wydarzenia, jakim był Sąd Ostateczny, stawiany w niekorzystnej perspektywie nieodwracalnej i skrupulatnej kary, w której główną rolę odgrywała postać surowego Boga.

Spśród możliwych dla człowieka scenariuszy, jakie czekały na niego u kresu jego ziemskiej podróży, tylko jeden przewidywał rozwiązanie negatywne, którym było piekło. Każdy jednak przepowiadał scenę sądu przebiegającego w atmosferze grozy i niewiarygodnego wręcz dramatyzmu. Dramat ten rozpoczynał się już na łożu śmierci, gdzie umierający toczył walkę o swoją duszę z siłami piekielnymi, a jego kulminacja następowała podczas Sądu Ostatecznego, gdzie Bóg, surowy i pełen gniewu, ostatecznie odbierał człowiekowi nadzieję na zbawienie. Jednak o ile śmierć mogła mieć jeszcze jakąś aurę zjawiska korzystnego dla uwolnienia ciała od cierpienia i duszy z materialnej powłoki, mimo że była postrzegana z chrześcijańskiego punktu widzenia jako kara, to wizja sądu już nie. Na Sądzie Ostatecznym zapadały wyroki nieodwołalne, obnażano każdy grzech, karano za każdą winę. Nic więc dziwnego, że kumulacja tych wszelkich przewin przerażała. Wpływ na te negatywne wyobrażenia miała popularna w omawianym okresie literatura z gatunku *ars bene moriendi*¹⁴. Wszelkie podręczniki dobrego umierania, zawierając rozbudowane instruktaże przygotowujące do odbycia ostatniej drogi, a także profesjonalnej posługi przy łożu śmierci, skupione

¹³ W kalendarzu z 1750 r. dzień ten to poniedziałek. Możliwe, że kazanie wpisane jest z błędną datą, albo zapisane bądź uzupełnione zostało później.

¹⁴ M. Paciorek, *Słosunek do duszy i ciała w kategorii „dobrej śmierci” – w świetle przewodników, poradników i testamentów staropolskich*, „Medycyna Nowożytna” 2007, 14/1, z. 2, s. 46–47.

były na rozważaniu winy. Zalecano częste modlitwy w intencji dobrej, czyli nie nagłej śmierci, specjalne ćwiczenia, np. ćwiczenie śmiertelnej pozy, westchnień na ostatnią godzinę, częsty rachunek sumienia, specjalne litanie do świętych patronów, takich jak św. Barbara, św. Józef, św. Michał Archanioł, czy też szczególna orędowniczka dusz zmarłych Maryja¹⁵. Wiele z tych podręczników wypełniały przestrogi dotyczące miejsc, jakimi były czyściec i piekło. Wzywały one do pokuty i bojaźni bożej, szczególnych przygotowań na ważne wydarzenie, jakim był sąd następujący po paruzji. Autorami podręczników byli najczęściej jezuita, jednak był to gatunek tak popularny, że wiele z nich popołnionych zostało przez przedstawicieli innych zakonów¹⁶. Służyły one zarówno praktykom zakonnym, jak i niesieniu służby wiernym. Rzeczom ostatecznym wiele miejsca poświęcało także kaznodziejstwo, które podobnie jak literatura dewocyjna konstruowało negatywny obraz *ultimum iudicium*. Wydawać by się mogło, że te przeniknięte grozą prezentacje miały na celu nakłonić słuchaczy do refleksji, wzbudzić w nich emocje strachu i tym samym nakłonić do poprawy. Wystarczy spojrzeć na tytuły kazań Kocielkowicza, które bynajmniej nie napawają optymizmem. Należy jednak poszukać nieco głębiej. Misją kaznodziejstwa nigdy bowiem nie było zniewalanie słuchaczy strachem, ale pilna praca nad ich moralnością. Duszpasterze, mimo że bardzo ekspansywnie traktowali słuchacza, nie szcędząc przy tym językowych i emocjonalnych środków ekspresji, zawsze zostawiali miejsce nadziei. Strach w rękach kaznodziejów stawał się narzę-

¹⁵ Zob. J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009.

¹⁶ Zob. J. Januszowski, *Nauka umierania chrześcijańskiego, także jako konającego Panu Bogu oddawać i czego na ten czas pilnować trzeba...*, Kraków 1604, 1608, 1612, 1619; K. Drużbicki, *Nauka dobrego y szczęśliwego Umierania do pobożnego życia, y Cwiczenia się w Doskonałości Chrześcijańskiej zachęcającymi dostatecznie objaśniona Regulami. Prawowiernym Obojey płci, wszelkiego Stanu, Conditiey, y Powołania, Kościoła s. Katolikom pragnącym Dusznego Zbawienia wielce pożyteczna y potrzebna. Przez Approbowanych Authorow Świątobliwey pamięci P. W. X. Iana Januszowskiego Archidiac: Sądeckiego P. W. X. Stanisława Reszkę Opata Iędrzeiowskiiego. W. X. Pawła Sympliciana Spowied: Pułtuskiego. W. X. Kaspra Drużbickiego Soc: Iesu Theologa W. O. Mikołaja z Mościsk Zakonu Kaznodź: Teol: Od Kazdego ztych zosobna, wrozny sposob na swoim mieyscu podana y opisana Teraz swiezo z Dokładem poprawniewy w Druku sporządzona y powtorzona*, Kraków 1675.

dziem do wzmacniania w człowieku poczucia bojaźni bożej, która w myśl teologii katolickiej była niezbędnym elementem pozwalającym uzyskać Boże miłosierdzie. Między innymi dlatego często w opozycji do pałającego gniewem starotestamentowego Jahwe kaznodzieje stawiali pełnego miłosierdzia Chrystusa. Za punkt wyjścia dla rozważań nad rolą i wizerunkiem Boga w kazaniach odnoszących się do zagadnienia Sądu Ostatecznego posłużyć może kazanie wygłoszone z okazji święta Podwyższenia Krzyża przez Klemensa od Ofiarowania NMP. Kaznodzieja odwołał się w nim do opowieści o łotrze, którego Chrystus wybawia w godzinę śmierci¹⁷. Motywem przewodnim kazania jest pojęcie łaski, która – jak nauczał – jest najważniejszą cechą Boga¹⁸. Łotr w narracji kaznodziei to symbol grzesznika ocalonego w beznadziejnej sytuacji, który poprzez wiarę i skruchę zakosztował nowego życia, które należy identyfikować z Chrystusem. Karmelita porównał krzyż, na którym umarł Jezus, do drzewa życia¹⁹, na które składają się dobre uczynki i cnoty sprawiedliwych²⁰. Krzyż ten krył tajemnicę zbawienia:

Drzewo Krzyża Przenajświętszego, które całe Niebo, przez całą wieczność będzie żywić, w których Chrystus wszystkie dostatki i skarby nie-

¹⁷ VUB, rkps F3 – 993: Klemens od Ofiarowania NMP, *Kazania*, s. 643.

¹⁸ Ibidem, s. 641–642.

¹⁹ Symbol drzewa życia jest nawiązaniem do zmartwychwstania Chrystusa. Porównanie Jezusa do drzewa pojawia się w Biblii kilkakrotnie (Iz 11,1), (Iz 53,2), (Ez 17,3–6), (Mt 13,1 n), (Łk 2331). Pisma Kościoła obfitują w symboliczne interpretacje drzewa, zwłaszcza rajskego drzewa jako symbolu krzyża i ołtarza, który stoi w „raju” Kościoła. Krzyż Chrystusa zwrócił człowiekowi Raj: „Oto drzewo, które Pan wskazał Adamowi, by z niego spożywał, mówiąc o drzewie życia, które rośnie pośrodku raju [...]. Dlatego Pan w Chrystusie połączył ciało i drzewo, aby ustał odwieczny głód i przywrócona łaska życia S. Ambroży, Tak też i Mądrość, sam Chrystus jest drzewem życia w raju duchownym, dokąd posłał z krzyża łotra. Stworzone zaś zostało drzewo życia, ażeby ją [Mądrość] zapowiadało w raju cielesnym [*corporali*] [...]. Dodam jeszcze, że chociaż drzewo to dawało pokarm cielesny [...] przez udzielenie jakiejś tajemnicy siły żywotnej”. Tak pojmowana symbolika drzewa występuje szczególnie wyraźnie w tekstach poświęcenia nowego krzyża. Drzewo jest także obrazem ludzkiej wartości życia. Drzewo życia będzie nagrodą życia przeznaczoną dla błogosławionych – Apokalipsa św. Jana (2,7;22,14). Symbolem przemijania (Syr 14,18), (Hi 19,10; Koh 11,3), nadziei zmartwychwstania (Hi 14,7–9), D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 151–157.

²⁰ VUB, rkps F3 – 993: Klemens od Ofiarowania NMP..., s. 643.

bieskie utaił. Skąd każdy grzesznik może się dostatecznie przysposobić na ubłaganie Sędziego sprawiedliwego. A skąd łotr całe życie przepędziwszy na swawolach [...] szczęśliwie dożebrzał się aromisyji²¹.

Powołując się na słowa św. Augustyna, podkreślił, że cała nadzieja i cała obietnica zbawienia zawarta została właśnie w Ukrzyżowanym Chrystusie²². Jezus w naukach kaznodziei nie tylko był symbolem nadziei dla człowieka grzesznego znajdującego się w obliczu śmierci, ale także Bożej cierpliwości. Kaznodzieja podkreślał, że Bóg nigdy nie był skłonny do szybkiego wymierzania sprawiedliwości²³, czego dowodem są podane przez niego przykłady z Biblii. Jak pisał: „Bóg przeciąga czas kary”²⁴, dlatego nakazał bardzo wolno budować Arkę przed Potopem, ażeby ludzie, widząc tak niecodzienną budowlę, zrozumieli nieuchronność kary i w ostatnim momencie nawrócili się podobnie jak wspomniany wcześniej łotr²⁵. Kaznodzieja przestrzegał jednak przed opieszałością, która prowadziła człowieka do zguby, będącej w kazaniu symbolem Potopu i zniszczonej Jerozolimy. Chrystus wiszący na krzyżu i oczekujący na śmierć to tak naprawdę Bóg, który w cierpliwości oczekuje na nawrócenie grzeszników. Świadczą o tym słowa kaznodziei, który nauczał, że Chrystus, spośród wszystkich mąk, których doświadczył, najbardziej cierpiał z powodu pragnienia. Jak wytłumaczył, było to pragnienie wiary ludzkiej²⁶. Zestawiając ze sobą obraz cierpliwie cierpiącego Jezusa na Krzyżu i Boga obracającego w proch Jerozolimę, kaznodzieja postawił pytanie, w jaki sposób ten „mściwy i surowy sędzia”²⁷ przemienia się w Boga łaskawego i dawcę życia. Odpowiedzią na to pytanie jest krzyż. Klemens od Ofiarowania NMP określił Chrystusa mianem „sędziego łaskawego na drzewie krzyżowym”²⁸, tajemnicą tego przeobrażenia Boga, jak twierdził, są ostatnie słowa Chrystusa umierającego: „Odpuszcza-

²¹ Ibidem, s. 643.

²² Ibidem, s. 644.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 645.

²⁶ Ibidem, s. 644.

²⁷ Ibidem, s. 645

²⁸ Ibidem.

m²⁹. W kazaniu karmelity doskonale podkreślona została rola Bożego miłosierdzia. Karmelita, odwołując się do przypowieści o łotrze, zwracał uwagę na ogrom Bożej łaski, która potrafi wybawić człowieka nawet w sytuacji tak beznadziejnej jak godzina jego śmierci. Gniew Boga wynikał z długotrwałego lekceważenia jego przykazań i odrzucenia miłości, o czym kaznodzieja wspominał na samym początku kazania. Jak twierdził, Bóg daje człowiekowi wiele szans na nawrócenie, jednak człowiek ma określony czas na ich wykorzystanie. Kaznodzieje w swoim nauczaniu wyraźnie oddzielali od siebie czas pokuty i czas skrupulatnego rozliczenia z grzechów. Cierpliwość, o której wspominał Klemens od Ofiarowania NMP, usprawiedliwiała Boga, przenosiła natomiast winę na człowieka, który przez brak bojaźni Bożej nie obudził w porę swojego sumienia.

Katecheza kaznodziejska, zmierzająca do obudzenia w człowieku trwogi i żalu za grzechy w celu ocalenia jego duszy, musiała być poparta silnymi argumentami, a także wpływać na emocje w sposób bardzo intensywny. Wydarzenie, jakim był Sąd Ostateczny, stanowiło nie tylko makabryczny spektakl będący zapowiedzianą i wciąż wyczekiwaną Apokalipsą, ale przede wszystkim pewnym momentem granicznym. To czas, w którym zanika Purgatorium, ostatnie miejsce nadziei dla grzeszników. Klemens od Ofiarowania NMP twierdził: „najstraszniejsze człowiekowi ostatnie trzy rzeczy, śmierć, sądy i piekło, które się najbardziej człowiekowi dają we znaki”³⁰. Jak wyjaśnił, są one najstraszniejsze, ponieważ są niepewne. Karmelita uważał jednak, że spośród tych trzech rzeczy śmierć nie powinna wzbudzać lęku, ze względu na swoją nieomyślność. Była ona bowiem pewna dla każdej jednostki. Jedynie boskie wyroki powinny wzbudzać w człowieku wątpliwości, ponieważ był to czas podsumowania całego jego życia³¹. Obaj kaznodzieje posłużyli się opisami końca świata, zręcznie budując nastrój grozy oraz podkreślając definitywny i rozstrzygający charakter wydarzenia. Klemens od Ofiarowania NMP opis Sądu Ostatecznego rozpoczął od katastrofy kosmicznej, podczas której ciała niebieskie, takie jak Słońce i Księżyc, miały okryć świat ciemnościami,

²⁹ Ibidem, s. 644.

³⁰ VUB, rkps F3 – 993: Klemens od Ofiarowania NMP..., s. 199.

³¹ Ibidem, s. 201.

a wszystkie gwiazdy spaść na ziemię³². Zaraz po niej nastąpić miał sąd, podczas którego Bóg przychodził sędzić żywych i umarłych³³. U Kociętkowicza również pojawiają się te same standardowe informacje. Nie były one jednak ani oryginalne, ani specjalnie przerażające. Można je potraktować raczej jako metaforę, przedstawiającą świat jako miejsce, które przepada w chaosie. Z chaosu tego wyłaniał się Bóg – jedyna siła, która mogła na nowo uformować wszechświat, jedyna dzierżąca w ręku prawo. Kaznodzieje tuż po zbudowaniu nastroju grozy sięgają do silniejszej argumentacji, wymierzonej już nie w całą ludzkość, ale w jednostkę. Klemens od Ofiarowania NMP postanowił pozbawić człowieka linii obrony, jaką była obecność świętych patronów stojących po stronie grzesznej duszy. Moda na różnego rodzaju bractwa dobrej śmierci, rozpowszechnienie kultu szkaplerza, świętych patronów dobrego umierania i Matki Boskiej sprzyjała budowaniu w człowieku poczucia specjalnego rodzaju protekcji istot wyższych w sytuacjach beznadziejnych³⁴. W kazaniach obu kaznodziejów o Sądzie Ostatecznym ani razu nie pojawia się jednak możliwość skorzystania z takiej pomocy, wręcz przeciwnie. Karmelita przedstawił makabryczne opisy mdlejących z przerażenia przed Bożym gniewem świętych³⁵. W podobnym tonie pisał Serapion Kociętkowicz, w którego kazaniu sąd odbywał się w asyście milczących Aniołów. Te, aby nie ściągnąć uwagi Boga na siebie, odwracały od niego wzrok, całkowicie zapominając o swoich podopiecznych³⁶. Zarówno jeden, jak i drugi kaznodzieja największe niebezpieczeństwo upatrywał właśnie w Bożym gniewie. Kociętkowicz, próbując odpowiedzieć na pytanie, jak wielki będzie to gniew, sięgnął do wielu przykładów w Biblii, wśród których znalazły się klęski, takie jak: wygnanie pierwszych ludzi z Raju, Potop, zniszczenie wojsk faraona przez Morze Czerwone czy plagi egipskie. Kaznodzieja nauczał, że mimo iż były to katastrofy niosące zagładę wielu istnieniom, to Bóg

³² Ibidem, s. 199.

³³ Ibidem.

³⁴ J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, Lublin 2004, s. 169–204.

³⁵ VUB, rkps F3 – 993: Klemens od Ofiarowania NMP..., s. 203.

³⁶ Biblioteka OO. Karmelitów na Piasku, rkps 190, Serapion Kociętkowicz..., s. 333.

zawsze okazywał jednak odrobinę miłosierdzia. Potrafił oszczędzić kilka jednostek, którym dawał drugą szansę³⁷. Ta ogromna siła Bożego miłosierdzia objawiała się wielokrotnie. Jednak na Sądzie Ostatecznym nie będzie już żadnych wybranych. Kocielkowicz pisał, że Duch Święty, który jest miłością, nie uczestniczy w tym procesie. Wyłączenie osoby Paraklety miało być kolejnym krokiem do pozbawienia słuchaczy kazań poczucia bezpieczeństwa. Karmelita uważał, że grzesznik spoglądający na zagniewaną twarz Boga będzie odczuwał wielkie cierpienie i strach, tak że zamiast tam wolałby się wówczas znaleźć w samym Piekło³⁸. W kolejnym kazaniu Kocielkowicz sięgnął do Nowego Testamentu, a dokładniej do opowieści o pojmaniu Jezusa w Ogrójcu. W historii tej już nie sama postać, a jedynie szepc Chrystusa wystarczył, aby przerazić żołnierzy. Jak przekonywał kaznodzieja, człowiek w obliczu Bożego gniewu jest bezbronny. Wszelkie argumenty, w jakie się uposaży, nie będą w stanie ochronić go przed karą, tak jak nie dokonały tego broń i zbroja. Kaznodzieja stawia na końcu pytanie retoryczne, które ma na celu skłonić słuchacza do refleksji i obudzenia w nim bojaźni Bożej: „Jeżeli (...) głos najcichszy, najłaskawszy Ja Jestem nie mniej jakoby jeden straszny i ognisty piorun przestraszył onych żołnierzy, coś on głos najstraszniejszy, najokrutniejszy uczyni?”³⁹. Wyraża także nadzieję, że człowiek w porę ukorzy się przed Bogiem oraz uda się na spotkanie ze Zbawicielem miłosiernym i pełnym łaski⁴⁰. Klemens od Ofiarowania NMP przedstawił Boga jako sprawiedliwego Sędziego, zrównującego stany i niezważającego na jakiegokolwiek ziemskie godności. Zgodnie z przepowiadaniem kaznodziei, człowiek będzie sądzony w odniesieniu do popełnionego przez siebie czynu; ani jego tytuły, ani wpływy ziemskie nie ochronią go przed odpowiedzialnością⁴¹. Nie uda mu się niczego ukryć, ponieważ, jak pisał, „grzechy to sieroty, które na Sądzie Ostatecznym same będą się do nas przyznawać”⁴². Kocielkowicz również

³⁷ Ibidem, s. 435.

³⁸ Ibidem, s. 434.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ VUB, rkps 993, Klemens od Ofiarowania NMP..., s. 211–213.

⁴² Ibidem, s. 214.

wiele uwagi poświęcał konieczności oddania ścisłego rachunku sumienia przed Bogiem. Rzucając inwektywą, grzmiał na swoich słuchaczy:

Szalony, głupi, bez mózgu człowiecze. Przed nieba y ziemie Panem rachunek całego żywota naszego oddać powinniśmy. A ty się śmiesz ? na to nie pamiętając, nie dbając. On albowiem dzień gdybyś go uważał, poznałbyś, że będzie i jest straszny, surowy bo bez miłosiedzia, bez łaskawości, bez dobrego. Sama tylko surowość, sprawiedliwość, żarliwość, zapalczliwość [...] on dzień będzie straszliwszy i najstraszliwszy nad wszystkie dni, kiedy was wszystkich ludzi uczynki i rządy serc będą odkryte, które przez cały czas przesty uczynione były i każdy jako czynił nagrodę odbierze. Będzie tam Sprawiedliwy Sędzia zasiadłszy dobrze przetrząsał wszystkie uczynki jakim respektie jaką intencyją, jakim zamysłem uczynione są, czyli dla miłości jego, czyli też dla interesu jakiego, czyli z ochoty ku niemu, czyli też z przymuszenia, czyli dla oka ludzkiego, czyli dla niebieskiej chwały dostąpienia [...]⁴³.

Jednocześnie kaznodzieja zwrócił uwagę na bardzo istotną kwestię, jaką było przedstawienie motywów działań ludzkich, które kierowały człowiekiem w kontekście pragnienia dostąpienia zbawienia. Zgodnie z tym, czego nauczali obaj karmelicy, najważniejszym ich elementem powinna być staranność czynienia dobra i unikania grzechu, powodowana nie narzuconym strachem, a miłością do Boga. Kociętkowicz podkreślał, że nie tylko czyn, ale przede wszystkim ludzka intencja ma największe znaczenie. Jego zdaniem tylko przez ogrom pracy i fatygę człowiek mógł zasłużyć na zbawienie⁴⁴. Posługując się przypowieścią o talentach, konkluduje, że człowiek im więcej otrzyma od Boga, tym więcej powinien mu zwrócić. Im więcej otrzymał łask, tym ściślejszy powinien być jego rachunek sumienia⁴⁵. Człowiek, który tego nie czyni, jest nikim innym jak tym sługą, który nie pomnożył majątku. Alegoryczny sens tej przypowieści w kazaniu karmelity to wniosek, iż człowiek, który nie rozważa swoich win, nie doskonali swojej duszy i pozostaje świadomie w grzechu, skupia się na życiu doczesnym i nie ma na uwadze swego pośmiertnego losu. I właśnie ten brak dyscypliny po-

⁴³ Biblioteka OO. Karmelitów na Piasku, rkps 190, Serapion Kociętkowicz..., s. 611.

⁴⁴ Ibidem, s. 610.

⁴⁵ Ibidem, s. 611–612.

łączony z pychą i lekkomyślnym przekonaniem o nieskończonym Bożym miłosierdziu sprowadza, zdaniem kaznodziejów, tragedię na człowieka.

Głównym celem katechezy zawartej w podjętych tekstach kazań było dążenie duszpasterzy do pobudzania w słuchaczach refleksji na temat ich moralności. W zaprezentowanym wizerunku Boga pojawiają się zarówno Chrystus, jak i Bóg Ojciec, a obu cechuje mniejsze bądź większe miłosierdzie. Obaj kaznodzieje są zgodni co do tego, że podczas Sądu Ostatecznego tym, który będzie wydawał wyroki, będzie starotestamentowy Jehowa, który w świadomości słuchaczy występował jako surowy i groźny. Kaznodzieje wprowadzają silny podział czasu na czas łaski i kary. Sąd Ostateczny jest wydarzeniem rozpoczynającym czas kary, dlatego wszelkie działania Boga są od tego momentu usprawiedliwione i przedstawione jako czas rozliczenia win. Zapowiadana katastrofa kosmiczna nie wzbudza specjalnych odczuć lęku. Jest ona raczej niepokojąca niż straszna. W kazaniach zabrakło również szerszych opisów piekła, które mogłyby dodatkowo przerażać słuchaczy i budować nastrój grozy. Cały ciężar strachu skupiony jest na wyroku Boga. Co ciekawe, nie na samych jego konsekwencjach, ale na braku możliwości wpływnięcia na tę decyzję. Kaznodzieje odbierają człowiekowi poczucie bezpieczeństwa przez eliminację protektorów, takich jak święci, anioły czy Duch Święty. Nie wspominają także o Maryi, której kult był w owym czasie tak powszechny. Niepewność boskiego wyroku napawa strachem przede wszystkim dlatego, że jak nauczali karmelici, człowiek nie będzie sądzony jedynie poprzez swoje uczynki, ale także przez swoje motywacje. Jedynie te czyny, które wynikały z miłości do Boga, miały być uznane za dobre i umożliwić człowiekowi osiągnięcie zbawienia. Pomocnym w ocenie własnych uczynków był szczerzy rachunek sumienia, który nie tylko pozwalał doskonalić się wewnątrznie, ale także wyrwać człowieka z siideł grzechu. Mimo że tekst ten porusza tylko kilka istotnych problemów, dalsze badania na temat kaznodziejstwa karmelitańskiego mogą być prowadzone z powodzeniem ze względu na bogaty i obszerny materiał źródłowy. Badania te z pewnością wpłyną na poszerzenie wiedzy w obszarze badań z historii mentalności człowieka epoki nowożytnej. Interesująca byłaby publikacja poruszająca rozważania na temat wyobrażeń eschatologicznych epoki nowożytnej, wykorzystująca takie nauki, jak: historia, psychologia i filozofia (wraz z dyscypliną teologii). Dalsza analiza materiału źródłowego z punk-

tu widzenia rozwoju informacji na temat kaznodziejstwa karmelitańskiego w Rzeczypospolitej przełomu XVII i XVIII wieku jest niezwykle istotna, przede wszystkim dla uzupełnienia sporej luki w historii karmelitów o surowej regule, zwłaszcza ze względu na fakt, że zbiory kazań nie były wcześniej opracowywane.